

6447

III

Pochodzi z łki redakcyjnej „Gazety Polskiej” J. J. Kraszewskiego.
Daneń Krystof Kraszewski w r. 1912. — Oprawiono w r. 1941.

6447



O Judejczykach.

20

Wstęp z historii K. Korneliusza Tacyty z krótkim
ględem na dzieła jego.

Wiek Oktawiana Augusta pierwszego Cesarsza Rzymskiego światny wydat srebrę znakomitych ludzi. Dookoła Pory, klesca odczwat się w Augustusie i przekazał światu uczonego imiona i wnie wielkich mistrzów tak słowa jako i pióra. — Epoka ta sławna w dziejach i historii literatury rzymskiej, pod zwyciężeniem Aten i zburzeniem Worgentu stała się podwaliną rozwoju cywilizacji europejskich narodów, elektrycznym prądem światła i nauk deszczem światła. — Wśród słynnych kxa czasu tego historyków Cezara, Sallustjusza, Liwiusza, Swetoniusza, Plutarcha i innych stał K. Korneliusz Tacyt najwyżej jako dziejopis myślicy, głęboki, konizony, tak pod względem artystycznej formy, jako też pod względem układu dziejowej treści. —

Nie wiadomo, kiedy się Tacyt urodził, to jednak rzecz pewna, że był współczesnym Pliniusza młodszego i daleko starszym od niego ^{obywatelami}. Dozrechał on się później starości, ^{atoli} w którym roku swój żywot pelen ^{Stakie ~~xxxx~~} chwale i zasług zakończył. Przewidział cesarza Trajana, o ^{nie jest ~~wiadomo~~} w swojej historii wspomina, że chętnie i ten okres ^{min...} dziejów radby opisał. Co się tyczy jego charakteru ~~xxxx~~ byt treści rozumnie i przenikliwością serca, różni uczeni rozmaicie o nim objawili zdania. — Płem wysiłkiem na powzięty geniuszu jego dodać musimy, że najcenniejsi dziejopisarze nowszych czasów wzór i naukę z jego pisarskiego talentu czerpali. — Tito bliżej w jego obliczu się wpatrzy i głębiej do wnętrza jego duszy dotrze, ten już nigdy z nim się rozstać nie może. Pelen ducha i szczerości w sądzie, bogaty w ~~myślach~~ i treściwa ^{i logicznie przeprowadzana} przebieg osnowy, płynnie myśl jego swobodnie drożemą exystj. prawdy i niewypowiedzianej rozkoszy. Styl jego zwizgły, ścisły i jasny, z trw. ^{lub} nością daje rozpoznac, czy myśli język, czy język myśli.


Pliniusza listy. VIII, 20. Pliniusz urodził się 61 r. po Chr. w siódmym roku panowania Nerona w miasteczku Nomen-
s, 117 r. po Chr. —

klasyczną wymową przewyższa. Jedno i drugie mistrzo-
wskim wyrzeźbione (tutem plastycznie ducha wieku) ^{oświeca} przysię
i charakter bohaterów czasu ^{maluje} ~~oświeca~~. Sztuka pisarska
Tacyty nie zasadza się tylko na poskwygnięcie bestronennym
wypadków i zdarzeń, na trafny znajomości świata i la-
pni, na pełnym rywoci oddaniu obrazów, mocy, sile
i jedności języka; - ale co większa zasadza się ona
głównie na tym głęboko-umiarkowanym spokojem
cha i serca, które żadnego nie dopuszcza przysytu-
wie, dziejową do gruntu przenika i w jednolitą ka-
monii całosci ramy. -

Mimo to, że tak wytwornie, krytycznie i acygnie-
sternie dzieła swego dokonał, gniewa się i utyskuje
sam Tacyt na siebie (Ann. II. 32.) że tak mizernie
i wspomnień niegdane reszoty ducha po sobie go-
stawia.

Dopóki było zelazne Domicyana ponad światem
Przymu ciężko, pisał Tacyt dzieje w racie ustr-
nem literarni prawowem, by przechodzić kiedyś
okresu niewyczerpanych zdroj swoich uczuć i myśli
które noc ciemna, grobowa grubemi pokrywata
chmurami. Tacyt dla odstonienia momentu wie-
kuistej prawdy, musiał odeszkać lepszemu, swobo-
dziejzych czasów Trajana, które jednakże za-
jedwo pólgiem zapania wolności ciężko zra-
na piersią powitał.

Tacyt opisując dzieje swojej nieszczęśliwej Gierzyny
zakrwawionem sercem o nich wspomina (I. 2. 3.)

"Otoż nieważone święte religii obrzędy, mor-
petne łez i krwi, sromotą ducha rageszerone bezwa-
ności, - morderstwem tutajców zbryzgane wyspy
okropne w samą stolicę dokonane - drżkie okro-
cienstwa! - Szlachetność, mienie, honor i cnota
na występach uznane i i d. i t d." 

Tacyt był krytykiem rozsądnym, przenikliwym i trafnym
dlatego wszelkie plotki i bajki wśród letowiernego roz-
siewane tłumem, za niurastawione uważając ciężkie



skarcił i gromił ~~strawiając~~^{wyrzucając}. Świadczyl o prawdzie wedle
własnego przekonania ~~swego~~, wyjaśniał i oceniał wy-
pady i rzeczy wedle samodzielnego sądu i zdania i obj-
mował duchem bezstronnym wszelkie przyzyny i
skutki rozwijających się druzoń ludzkości. (hist. I, 1.)

"nec amore quisquam, et sine odio dicendus est."

Dzielnym jest mojem mówit Tacyt (Ann. IV, 33.)
pisać prawdę, i rzeczy, ^{na} które własniemi patrzątem
ocxami; - wieszczym też duchem przepowiadał on mi-
hajaca, wielkwa" wieniauk wiecznosci zapadajacego Rzy-
mu! - Z jakim to serca zapalem opowiada i maluje
Tacyt podniosle charakter Helwidiusza, Trzeci,
Verbula i samego nawet Germanika (Ann. III, 14.)
ktory przez Tizona prefekta Gyrji miał być zdra-
dzieko otrutym. Agrypina, Arria, Septylia, Galeria
jak cudnie oddane w rysunku! Świeci tu wazdnie
etyczna prawda i moralna strona tego wielkiego
a natury, pełnego prawosci historyka.

W opowiadaniu o strasznem zamordowaniu Tizo-
na i Galby (hist. I, 43) wola Tacyt z powiektu serca
swego, "widzialo nasze stulecie Germanicusza Den-
susa, ktory jako centurio pretoriańskiej koehorty
Galby, własniemi pierciarni Tizona od zamachu
smierci zastania. Tym podobne zdarzenie i przy-
gody wielkich cnót i poświęcen' mężow i nieuradit
opisuje Tacyt z wszelką przytomnością umysłu
w dalszym ciągu swojej historyi. (III, 51.) -

Prawdopodobnie zgiorys tescia jego Agrykoli był
pierwszym dzielnym historycznego zawodu Tacyta,
ktory mimo tak blizkich przyjazni stosunkow z
swoim pokrewnym nie miał bynajmniej ~~xxaxax~~
wkręślenia rywota sławego tego męża, żadnyh
egoistycznych pochwale i przesadnych panegir-
kow na oku. - Następnie pisał Tacyt historyę
Germanii, o której to pobył podobnie wyrażać się
zdaje, (I, 37) że wkrótce po upadku Rzymu, on
nad światem było panowania odzierzy. (I, 33, 37.)
Wstępnie o Judyckich (I, 5.) mimo niektórych

mylnych gwałtownych poglądów, pisze on bezstronnie o ich
zwyczajach, obyczajach, religii, wytrwałości, odwaga
i męstwo w przenoszeniu wszelkich katuszy i tor-
tur; ^{cierpienia} ~~nie~~ i prześladowani względem nich przez
rymskich satrapów tak okrutnie dopełniających.
Wyznają oni, mówi Tacyt, jednego Boga i to ty-
ko w duchu, (mente sola unumque Numen intelligunt)
Gdyż ucielesnienie Boga w postaciach ludzkich, smier-
telnych uważają za występki i ułtarzanie jestestwa
Bogiemu. Tacyt korzystał się na dziełach klasy
arystokratów, Trytona, Trytona, Trytona i umiał
oceniamy gruntownie świat i ludzi bez wszelkich
wzrostu swego przesądów i zawziętości. Historia
~~Umarza~~ Galby, aż do śmierci Domicyjana okrutne-
go, i okrutnej śmierci i mordowania ludzkich jest
arystokratów i sztuki pisarskiej dziedzic. — Gabryel
Krotki utalentowany i urozumiem języcza dopełnił
księgi piątą historii, w której atoli wielka ucie-
nia ^{niedostatki i różnice} ~~nie~~ ^{pod względem wykonania} ~~arystokratów~~
słychać, formy i treści, języka i ducha rzymskie-
go. Nie mniej języcznie dokonane są jego sta-
wne, rozróżnił nieco wprowadzić rarytaty i do ery-
nia przypisać; — dla dojrzałego atoli rozumu głę-
bokich prawdy i nauki w sobie zawierające.

Szkoda, że i to dzieło tak ważne nie doszło do
naszych czasów w całej zupełności. Historyczka z ko-
nem żywota Augusta aż do śmierci Nerona pozostaje
tylko w całości sześciu pierwszych ksiąg i
jedenastu rozdziałami księgi piątej; pozerem ca-
łość ksiąg całkiem brakuje, jedenastą księgi pro-
tek z trzydziestu ośmiu rozdziałami i w końcu
z księgi szesnastej druga połowa też nie dostaje.
W ile ciekawym i więcej naukowym stałby się
był i nieśmiertelny Tacyt, gdyby był mógł jeszcze
owe błogie czasy Nerona i Trajana opisać, o których
na wstępie swoich dzieł tak lubo rozkłada ar-
mina. (rara temporum felicitate, ubi sentire, quae
velis, et, quae sentias, dicere licet). —

Główny dyalog ^{de oratoribus} ~~de oratoribus~~, z którego, o stanie
 literatury, sztuki i cywilizacji rzymskiej za czasów
 Wesparyana cesarza rzymskiego obraz powzięte" można,
 jest nieapokryktem bardzo starożytnym pomnikiem
 starożytności klasycznej. - (Długo sprzeczano się ~~o to~~
 czy to dzieło znakomitej wartości jest istotnym utwo-
 rem Tacytowskiego pióra. Przypisywano je nawet
 słynnemu Kwintylianusowi; atoli uczone historyki
 Darceau de Lamalle, Woltman i w końcu Lange
 jasno udowodnili, że owa praca mimo niżej
 stylistycznych ^{defektów} ~~defektów~~, z pewnością jest dziełem
 napisanym gością. Autor dialogu wypowiada wręcz
 że jako ^{mlodzieńca} ~~admodum juvenis~~ ową sprawę ~~o to~~
~~nie mógł~~ ^{które} napisać, i ~~tę~~ ^{które} to niedośladki
 języka w takim młodym wieku ^{Tacitus się też} ~~nie mógł~~ ^{był}
 mógł wytłumaczyć się Oadze, tem bardziej, że i epoka
 kwitnącej literatury już tu upadła się chy-
 bić mogła. Był raczej synonim, tautologię i in-
 w przydatności perzody stylu zdają się ^{niepodobni} ~~niepodobni~~ ^{la.}
 Nowy styl Tacyta, atoli z postępem wieku każde-
 go prawie ^{wielkiego} ~~pisarza~~ sposób pisania czystości w wielu
 względach się zmieniła, przedstawiając jednaki pe-
 wne ślady i znamiona ducha, charakteru i tenden-
 cji autora, która się we wszystkich ~~jego~~ dziełach jedna-
 barwnie przebiega; ^{Widoczno zresztą, że} ~~zresztą~~ Tacyt pisząc de oratori-
 bus w obcej postaci własną indywidualność ~~nie~~
 przedstawia i maluje. Oprócz oratorskich i przydatnych
 periody stylu znachodzą nawet w jego ^{prześlicznych ustępach} ~~historji~~ ^{historji} tak
 pięknie pisanej, jak np. (w księdze II rozdziale 37).
 "Ego, ut concesserim, apud paucos tacito voto quietem pro
 concordia, bonum et innocentem principem pro perfidis
 et flagitiosissimis expetiturum; ita neque Paullinum, qui
 prudentia fuit, sperasse, corruptissimò sacculo tantam ordi-
 ni moderationem, reor, ut, qui pacem belli amore turbu-
 rerant, bellum pacis caritate deponerent; neque aut"

exercitus linguis moribusque Disforis in hunc consensum
potuisse coalescere, aut Legator ~~ac~~ (Duces, magna ex pa-
te suavis, egestatis, scelerum sibi conscius, nisi pollatur
obstrictumque meritis suis principem pascuros."

Naruszewicz w historii i literaturze wiekopomny Narus-
zewicz, w końcu reszłego wieku przekazał Tacyta na
język polski; - czy z tego zadania stało się dość trudem
go wywiązać się, chociaż w całej reputacji, chociaż
co Jocher Adam uczony, profesor Uniwersytetu Wileńskiego
go ^{o nim} pisał. / O obraz bibliograficzny historyczny litera-
tury i nauk w Polsce Wilno 1840 r.)

"Przekład Naruszewicza Tacyta znaczącego rozmiaru
przedsięwzięcie bez wątpienia jedno z najtrudniejszych
o które nie jeden już się wstrząsnął. Przystąpił Narusze-
wicz do tej pracy w samą siłę wieku z wysiłem, wro-
dzeniem uosobieniem, znajomością i przedłością mi-
wy polskiej niepospolitą i dokonał dzieła z wytrwa-
niem. - Z tem uszytkiem wiele w nim podle wyma-
gań ścisłej krytyki, głębszego ocienienia i poro-
wnania z oryginałem do porządania porostato."

Nie ma pisarza, aby tyle był zamknięty, swy-
tły w samym sobie jak Tacyt. Styl jego historyczny
jest cały myślą, myślą nieraz głęboką, ukrytą,
pojedyncze jej odnogi ubiera on w wystawienie po-
sne, wysokie, ale myśli wystawienie nigdy nie
poświęca; - tamta mu przewodzi, tam sędzi i
na wodzy trzyma; zamiar, aby mógł i decida-
powiedzieć, dopietnienie swych myśli czytającym
prosta i jasna. Owoż tego głównego pisma Tacy-
ta charakteru Naruszewicz zgola nie pojmuje
i tem największą ujmę pracy swojej czyni. -

Z tego wynika, że Naruszewicz nie przekłada,
ale raczej zgaduje Tacyta, bez głębszych nad nim
studiów i badań; myślom jego większą przestrzeń

Naruszewicz

„nadaje, dodatkami swemi, dopietnia, barwi nieraz, a nowo-
towa w ogół, jakie mu są wrodzone, podstawiając wyraże-
nia daleko niższe. Naruszewicz pozeniost w swym prze-
stąpił „nadętość” i „rubaszność” niniejszemu prostoty. Przy ja-
kiejś takiej znajomości języka łacińskiego, nie ma on
ducha świąta, rzymskiego. Zdaje się, że Naruszewicz
prócz błahych przypisów Sartyera nie więcej ze sta-
rych rzymskich nie zgłębiał, na tamtych cał-
kiem polegając; — stąd nieraz nie trafne, błędne lub
śmieszne oddanie tekstu oryginalnego, wyrażenia (he-
tman i wiele innych) z swych czasów nie stosownie
wzięte, rzadko, do dawnego nie przypadają, uderzają
stąd widoczny pospiech, mało rozmysłu i badania,
najwłaściwsze tłumaczenie.”

Lubo Naruszewicz, jak Focher wspomina był w sil-
wie męża, gdy do przekładu Tacyta się zabrał (nie
miał bowiem lat jeszcze czterdziestu) to na prawdę,
w tłumaczeniu jego suchem i perzastawem nie znaj-
dziemy tej równowagi siły ducha, rywosci i poletu Tacy-
towskiego geniuszu, tej ścisłości i jedności klasycznej
go owego czasu języka, jakim się, przedewszystkiem,
dzielny, wielki uczonej Krasiński odznaczał. Styl je-
go rawy, rozczepły i ciężki, w układzie swoich
przebiegów nieporozumiały i ciemny; — Tak Narusze-
wicz w ogóle pojmuje i tłumaczy Tacyta w przyto-
czonym ustępie jego przekładu (Wstęp do historii
o Judejczykach ks. II, rozdz. 1.) — choć w ^{miniaturze} ~~małej~~ ~~brzmieniu~~
~~małym~~ ~~nie~~ ~~przekładem~~ — tu niejako przytoczymy;
„Na początku tegoż samego roku, Cesarz Tytus wybra-
ny od ojca na postępowanie z rzydów, a w prywatnym
jeszcze swoim i rodzica stanie męzny, wojownik, do-
pełniał coraz rzymskiej stawy, wysegiem ku sobie
miłości wojsk i prowincji. Wice arcy na tym sto-
pniu wyisną, nad fortunę pokarat umysł, wreszcie się po-
knie i dzielnie w bojach stawiał, poryskując serca gro-
źnością i poufaniem obcowaniem, stawając exstolność
obok z prostym żołniersstwem do prac i potrzeby, bez
ujmą atoli powagi hetmańskiej. Przyjęty go w judęjskiej

ziemi trzy pątki, pięć, dziesięć i piętnaście stary i desiradowany lud Wespazyana. Przygwał do nich dwunasty z Gygii a trzeci i dwudziesty drugi z Aleksandryi zściągnięone. Przybyły z nim w towarzystwie sprzymierzone rotę w liczbie dwudziestu i sześć szwadronów jazdy; także Agrippa i Gohern królowe, prócz posilków od Wiroła Antyocha i z innej, liczący Arabów, rozbitą między sąsiadstwem z arabską zjedom nieprzyjacielskich. Wbiegło się nadto wielu ochotników z Trymon i ze Włoch w nadzieję prywatnych zysków, a przyskarcia nowego sobie języcza a nieuprzedzonego pana. Z takim wyrostem wkraczający Tytus porwał dzień w nieprzyjacielskiej granicy, a baczny i gotów na wszystkie przygody, potoczył się obarem niedaleko Jeruzolimcy. — *)

Trzymając się ^{ziste} ~~ziste~~ tekstu Tacyty (Editio stereotypa Lipsiae 1827.) staraliśmy się ^{wiernie} doświadczyć go tłumaczyć, oddając treść i formę, o ile było można w odpowiednim duchu oryginalnego języka. — Użyliśmy w tej drobnej próbie naszej pracy, dopieśli zamierzonego celu, uczeni z po wolańcia bezstronnie osądzą: —

*) Eiusdem anni principio Caesar Titus, perdo maridae Iudaeae delectus a patre, et praedatis utriusque rebus militiae datus, maiore tum vi famaque agebat, certantibus provinciarum et exercituum studiis. Atque ipse, ut super fortunam crederetur, decorum se promptumque in armis ostendebat, comitate et adloquiis officia provocans: ac plerumque in opere, in agmine, gregario militi mixtus, in corrupto Ducis honore, i. t. d. —

*) decorum nie wyraża tu pięknej postaci ciała lub zewnętrznej polyskarskiego stroju; ale raczej godność wewnętrzną i powagę, z jaką Tytus powołał i działał wśród ludu i żołnierzy swoich; promptus zaś oznacza tu winny i dzielny, a boga głowy. —

Z początkiem tegoż roku

Z początkiem tegoż roku Cesarz Tytus¹ będąc
 wybranym przez Ojca ku pokrośnieniu Judei i dra-
 waż wraz z nim z dawniejszych już przygod² stawa-
 ła, wtedy z większą daleko energią i rozgłosem
 działał, zważając, że prowincye i wojska miał na
 sobie. Sam więc, ażeby nad wszelkie sporejsie wyrzyna-
 się okazać, wśród sporów ożędził dzielnym, i zawsze
 gotowym po rycersku występować, po ludzku w po-
 gawędach do służby zachęcając: — przeto często bądź
 wśród pracy, bądź w pochódzie stawał obok prostego
 żołnierza, nie uwalniając wcale swojej, jako wodza,
 powadze. — W judzkiej ziemi gościł trzy legiony³,
 piąty, dziesiąty i piętnasty, wybranych wespazjan-
 skich weteranów. Przytęczył do nich legion dwona-
 sty syryjski, oraz żołnierzy dwudziestego drugiego i trze-
 ciego z Aleksandryi ściągniętych. Towarzyszyło mu
 dwanaście sprzymierzonych kaptanów i inni kufcowi ja-
 rdy, również Agryppa i Sobern, królowie, dalej po-
 słanki od króla Antyochia i eddyat Arabów jużowo-
 dziarskiej, jak między sąsiadami nienawistną, przeciw
 Judejczykom palącą: nadto wielu z Brytanii i Gallii,
 których dla zjednania sobie nieporzyskanego dotąd
 cesarza osobisty, zwabił interes. Z tym wojskiem w porzą-
 dnie skupionym szyku, przy nieustannych zwiadach,
 w gotowości do stanowczej bitwy, wkroczył w nieporo-
 jacielskie granice i rozłożył się obozem niedaleko Jerozolimy.

1, r. 70 po Ch.

2, Naturalnie, gdy Tytus jeszcze był wodzem, albowiem r. 79 p. Ch. no-
 stał dopiero Cesarzem.

3, Orem Florus i Swetonius wspomina, gdy Tytus w Niemceck i w
 Brytanię wojował.

4, Legio, jakoteż niektóre inne wyraz^{en} restaurujemy niespolskione,
 albowiem pierwotne ich znaczenie jest inne, jak nasze pułki
 rota i t. p. swijskowskich podziałów nazwy.

ponieważ słynnego miasta tego dzień wstępnym ma-
gamiar opisać, swawiamy za odpowiednie jego przedstawie-
nie. Powiadają, że Judejczycy, zbiegłszy z wy-
stępy Kirety, osiedli na brzegach Libyi, którego to ora-
su Saturnus, przymocą Jowisza wygnany, królestwo
swoje porzucił. Dowód na to nastręcza samo imię. sta-
wna w Kirecie leży góra Tda, lud okoliczny i Judejczyka
zwiaz, a przez przesłuchanie na obec narzecze Judejczy-
kami: niektórzy twierdzą, że na panowania Trydy po-
łudnienie Egiptu pod wodzą Hieropolyma i Judy rozla-
to się na pobliskie krainy; a większa część sądzi, że to
jest plemię Etyjopów, które na panowania Cefusa
jawnie i nienawie do zmiany siedzieliś niewolity
Są także i tacy, którzy utrzymują, że Syryjczycy
przybywszy dla braku gruntów opanowali część E-
giptu, potem wzięli miasta, ziemie hebrajskie i przy-
ległe Syryi okolicę uprawiali. Inni nakoniec wypr-
dzą, powołując Judejczyków stąd, że Sotymowie, naród
w pieśniach Homera opiewany, gatorne przez
siebie miasto od własnego imienia Hieropolyma
zwali.

Wielu bardzo pisarzy zgadza się na to, że go-
w Egipcie pokazała się zaraza (spuszczająca ciała),
Dekchorys, dawany się poradę do wyroczni Harmonii
Debrat rozkazał, aby paristwo oczyścić i oświecić
jako Bogom obmierzły do innych wyprzedać kraje
Tak więc i oś lud ^{prorokujący} i do kupy, regnany
gdy na pustyni samemu sobie był porostawiony
a prądzy wśród ter gnuśniceli, redził Mojżesz, jeden
z wygnanców, pierdy na ręką ani to od Bógów ani od
ludzi pomoc nie wyzyskiwali; ale jako przez nich op-

5, Tacyt żadnemu z obcych historyków nie wierzy, ani Józefowi,
Strabonowi, ani Pliniuszowi, jeno idąc za własnym popędem, w-
mu się zdawało być prawdą, a podani powzięli, ^{własne} ~~przeprawa~~ ^{przeprawa} idąc.

6, Odyseja II. w. 283. Iliada II. 184, 204. -

7, Tustym nazywa to scabies, vitiligia, co znaczy wypruty, trądzik, prądzik

8, O tej wyroczni wspomina Pliniusz II, 9. Od miasta Memphis 12 dni dro-
gi, każdy Jowisz rogaty miał się rozprawiać. -

opuszczając, jemu samemu, jako wódzowi zastanemu
z nieba gawierzyli, na którego pomocą, jak pierwszy,
tak obecny, niedość od siebie odwrócićby mogli.

Przystali na to, i na wiek nieświadomości w dalsze
puszcili się drogę. Lecz nie im tak bardzo nie do-
puścilo, jak brak wody, i będąc już bliscy śmierci,
całe padli pola; - gdy właśnie stało drzewostan
z pastwiskiem na skale, lasem porośniętą, pędziło. Mojżesz
pośród w ich śladach i wnosząc w pokrytego murawą
gruntu, odkrył obfite źródła. To było dla nich po-
krzepieniem; - a po nieprzerwanej ścieżce odnowy
podróż, opanowali dnia siódmego ziemię, gdzie
po wygnaniu pierwotnych mieszkańców, miasto
i wieś budować postanowiono.

Mojżesz, ażeby na przyszłość lud ten bardziej je-
spore, ~~nie~~ siebie przywiązać, nadał im odmienne od
innych ludzi obrzędy. Wszakże tam było bezbożnie;
co u nas świętem, i pnow porwołonem, co u nas upro-
nionem. Obrząz zwierzęcia, na którego wstarczono
błędnej uszli (drogi i ugasili pragnienie w niej;
skrytą swiątynię uszyci, zabijając na ofiarę ba-
rana, jakoby na wrydę, Hammonowi. Także i
wołu zabili, któremu Egypcyanie pod imieniem Apis
sa (czesc' oddają, - "Wieprzowiny nie jedzą", ⁱⁿⁿⁱ porażają
na karę, trądo, jakim to zwierzę podlega. Otu
gi głód (dawniejszy przypominający sobie dotąd cze-
stem postacie, ^{aus} chlebskich prasy¹²) jest pamięcią
porównanego w pół zbioru. (Dzień siódmy podobato
im się, na spoczynku porannym; ponieważ,
jak twierdzą, on koniecznie wszelkim trudom po-
rył; wreszcie schlebając prożniactwu co siódmy

9) O tej głowie rogaty Jowisza Hammona, która się daje widzieć
na cyrenjskich pieńgdrach, pisze także Pliniusz, ks. XXXVII + 10.

10, O tymże Apisie pisze obszernie Herodot ks. III r. 28. ja-
noter Pliniusz VIII, 47. -

11, Toż tożem przynajmniej mógł mieć Tacyt, gdy to i
Prisaj jeszcze widziemy. - 12) mace wielkocenne?

siodmym dziesiątym roku lenistawu poświęcali¹³⁾. Inni znów
powiadają, że to cygnia, na cześć Saturna, bądź to z ra-
sad religii starożytnych Egiptu, co z Saturnem
wygnani, na ratownicy swego narodu uważamy,
bądź też, że na siedmiu gwiazdach, co losami śmiertel-
ników rządzą, najwyżej¹⁴⁾ z siłą największą i wpły-
wem ten planeta Saturn swój bieg pokażać i tak
że wiele bardzo ciał niebieskich swój obrót w siedmiu
rokach¹⁵⁾ pierwie dopełnia.

Te obrzędy, jakim bądź sposobem wprowadzo-
ne, sama starożytność popiera; inne zaś sprone-
ustawy przez ptolemeusza, przewrotność wzięty górz-
Najgorzej bowiem ludzie, wgardziwszy wiarą ojów, po-
darli i daniny, tam, nosili¹⁶⁾. Stąd wzrosło Egiptu
państwo. A ponieważ u nich uporczywie panuje rago-
matose wiary i podoprost¹⁷⁾ wielka do miłosierdzia, po-
ciw¹⁸⁾ wszystkim zaś innym nienawistną zawzię-
tość¹⁹⁾, przeto jadają, i śpiąją osobno; jakkolwiek do
bierności zbyt skłonni, wstrzymują się od spotkwa-
nia z obcymi²⁰⁾; pomiędzy sobą wszystko im wolno²¹⁾, obrze-
zanie²²⁾ ustanowili dla odróżnienia się od innych.
Przechodzący na ich wiarę, tego samego używają zwycz-
ju i nie pierw w nich nie wpajają, jak pogardę, na-
śmieszność, zaparcie się ojczyzny, rodziców, dzieci i ro-
dziństwa²³⁾. O pomnożenie swego narodu bardzo się
starają, albowiem zabijając dzieci, zbrodnia jest²⁴⁾,
a dusze w bitwach poległych lub na śmierć wskaza-
nych za nieśmiertelne uważają. Ztąd rządzą pło-
szenia i pogardą śmierci²⁵⁾. Łatwiej grzebanie,
aniżeli palenie przysięgli do wyzyska Egiptu,
przeto tak sama troskliwość i wyobrażenie o piekle
o niebie i precie²⁶⁾. Egipcyanie wielu bardzo
zawieruszeń i postaciom składowym cześć oddają²⁷⁾.
Judejczyki Jedyne Boga wyznają i to tylko w duchu.

13) Tacyt się myli; dzień siódmy Szabat nie był tak jak u Rzymian
planecie Saturnowi poświęcony, ale jedynemu Bogu na pamięć
ix dnia siódmego świat i wszechwładztwa^{jego} stwarzającego i ukończającego.

Barbarini są ci, którzy obracają Boga ze znikorną materią na kształt ludzkiej twarzą; owo Bóstwo jest najwyższe, wiekuiste, nieodmienne i niepodpadające śmierci. (Plutego

a rok siódmy, w którym ^{Judejczyki} się do uprawy roli i rolnictwa wstrzymywali, przypominał im wyprowadzenie i uwolnienie ich z niewoli egipskiej. Stąd też to Julius Cezar, (Dyktator wyłazłszy siódmy rok szabatem nazwany do płacenia wszelkich podatków. Josefa Antiqu. Judae. XII, 10.

14) Plinius K. II, 8. wspomina, że Saturn jest najwyższą i najmocniejszą ciałem z planet ziemnej, lodowatej natury.

15) Stąd widzieć jak ^{stacjonalnie} ~~nie~~ Rzymianie posiadali wyobrażenie o matematycznej geografii, fizyce, astronomii. Tę samą w Agr. roz. 12. Natomiast ^{nieśli oni} stworzyli genialniejszą ~~historię~~ wielkich mężów, poetów, historyków i mówców, sztukmistrzów.

16) Tacyt sądził, że Judejczyków jako Rzymianin, albo i oni, wierząc w nieśmiertelnego Boga, Barukami, Jowiszem, Wenerą i p. pogardzać tylko mogli. -

17) Odnosi to się do Judejczyków i do Diabłów tj. zwolenników po całym świecie mieszkających, którzy (dani) swe do Jerozolimy, jakżeś się świętopietrze do Rzymu, posyłali, gwałcąc batwochwałstwem krajów, w których zamieszkiwali. Cicero wspomina o tem pro Flacco roz. 28.

18) ^{VIII, 1.} W księgach machabejskich przebieganie o tem świadczy.

19) Podubiali tylko drzewie swego szerepu, dzisiaj zwyciężaj jest inny, gdyż światło chrześcijańskiej idei przebiega wszędzie w ich narodowościach.

20) U niektórych wprawdzie Judejczyków rabinowych rozpuszczono Rzymian, mogła się zakraść rozpętłość, jak to w każdym wieku dotąd bywa narodzić; - lecz ogół był rawnie obywatelnym, i przepisom Mojżesza uległy. -

21) Jako znak przyniesienia Gen XIII, 11. - między ludem wybranym a Bogiem nieśmiertelnym, wszelkim oświeceniem.

22) Plutego, że ziemia judejska stała się odtąd jedyną ich ojczyzną.

23) Stąd widzieć wyrok moralności, zniszczenie płodu było niepropnijszą, pbrodnia, -

24) Salomon Eccl. XII, 5.

25) Albowiem Egypcyanie wiele boisków mieli.

26) Postacie te składowe są, z dwójnich ciał, tj. z tulowów ludzkich i z głów psich kweich, ~~tu~~ i t.p. - zwierząt.

Kraj ich i granice, o ile ich wchodowi się chyła, styka się z Arabią; z strony południowej leży Egipt, od zachodu Fenicya i morze; na północ wchodzi Syryja pustynia. Ludzie są czerni i w pracy wytrwali; do szere, rzadkie, ziemia urodzajna, jej plody, jak u nas, a nadto balsam i palmy. (Drzewo palmowe wyrasta i okrzta, balsamowe ras' średniej wielkości; skoro kto zohiem nabrzmiałą gałązkę, zelazem natnie, obumiera, naczynia; odłupkiem kamienia, albo skorupą, dać się otworzyć; sok wyciąga, jako lekarstwo. Najwyżej z pomiędzy gór, strzela Liban, rzeka drzewna, wśród tak ogromnych upałów zawsze chłodna i śniegiem pokryta. Wywodzi on w sobie źródło Jordana, które w rzekę się rozlewa, do morza nie płynie, tylko jedno i drugie jezioro samo przebiegłone, w trzecim ginie. To jezioro niezmienne, obwód 28/ naksztatt morza, co do smaku byłoby przysadne, z powodu pgnięcia, woni dla mieszkańców zabijające; ani je wiatr porusza, ani ryb, ani morskiego ptactwa nie cierpi. Wody nieperwone rzucone przedmiotami ~~na wodzie~~, jakby na stałym gruncie, i czy kto umie, lub nie umie pływać, zarówno go unoszą

have no name.

go Gorta, and
at the same time

ca stolica Pia.

stair way. —

27) Ponieważ ich święta skutkiem nieczystościwych wypadków
były smutne i żałobne, stał się Tacyt niewiadowanie mar-
wa je, obojętnych i sugwoliwych, rozpuszczonych i pijackich
obrzydłe i sprośne. Terciuma mówi Licero pro Flacco rei, 28.
28) Asphaltites, morne martwe, o którym Pliniusz wspomina. 28

W pewnej porze roku wyrzuci na wierzch pywicy, zie-
mna, w której zbierania, jak w innych wyro-
bów, doświadczanie korzystać nauczyło. Tłum ten
z natury ciemny, zmieszany nocem, skrzepły
po wierzchu pływają; ci co go ptała, troskliwa-
ścią rękoma chwytają, na wierzch go do łodzi
ciągną; stać bez żadnej pomocy, wypływ i dno
napelnia, dopóki go nie przetrąsą; - nie mo-
żna go też ani żelazem ani miedzią przeciąć;
nie łączy się z krwią, ani z szatą krwi, prze-
siąta, która kobiety, podobnie mieszkających ery-
szenów wyprzedzają; tak opowiadają starożytni
pisarze: świadomiatoli miejsca twierdzą, że ten
płyn w brzdach po wierzchu pływają i rękoma
do brzości się zgarnia, i zaraz, gdy go ziemne
wyrywają i stoneczne żary wysuszą, siekierami
i klinami, jak drzewo i skały się rozbiła. -

Niedaleko stać rozlegają się pola, nie-
gdys' pyrne i wielkimi miastami zastane, któ-
re jak wieść niesie, od piorunów splonęły ²⁹ / o
czem świadczą, pozostałe ślady, a na poroju spa-
lona ziemia rodzić przestała.

Wszystko bowiem, co tutaj (ziko tam rośnie),
lub rzą, ludzka, zasiane, bądź drobne ^{trawki} ~~kwiaty~~ ^{bądź}
~~kwiaty~~, skoro do rychłej dojrzałości dojdą, ciarne
i prore jakoby w popiół się rozsypują. Co do mnie, lubo nie
wątpie, że sławne niegdys' miasta, gdzie podłonaż niebie.
taki, to ślad ^{współczesny} ~~z~~ ^{nie} wyryw jeziora tego ziemię zara-
ża, powietrze zatrąwa, i dlatego nasiewy i owce gniją
podobnie z zatrutą ziemi i przetrwane. Takie miejsce
światła wpada do Judejskiego morza; około jej ujścia
gromadzą się piaski, które pomieszczone z szatą, na
szkło się wytapiają; ^{maty} ~~na~~ ^{to} brzeg, wprowadzić, dla kopią

29) Świadczą, także o tem Genes. ks. XXXIX, 24. albowiem zomsta boska
nieczyste miasta siarzystym ogniem zburzyła; dalej jeszcze Genes.

dla kupujących atoli niewygenerowany 30/-

Wielka część Judei wiosekami (kaniada) 31/ mają
takie miasta. Jerozolimę stolicą paristaw. Tam świątynia
i niezmiernie bogactwo 32/ pierworzym murem miasto,
drugim xanek królewski; trzecim świątynia jest otoczona;
Judejczykom tylko do podwoi przystęp wolny; para tychże
przegrze nikt do środka, prócz kapłanów nie wchodzi. (Dofe-
ki uschoś był pod panowaniem Asyryjczyków, Medów
i Persów, byli Judejczykowie najbardziej pogardzeni;
gdy ras' Macedonijczykowie górę wzięli 33/, starał się tero-
Antyochus 34/ kraj ten i jacobonów ocyścić i nadać im
greckie obyczaje; przeciwnie zaś tego najszkaradziej-
szego narodu nie darowała mu wojna z Partami 35/ do-
konać; w owym bowiem czasie Artaxes punt podniósł.

Genes. l. XVIII, 25. Strabon wspomina o porzuceniu przetrwania
Hadech i nazwa ta ziemię popielistą, cinerica. l. XVI.

30) Plinius XXXVI, 26. jakoteż Józefa bell. Jud. II, 10. i Strabon
Kupcy handlujący saletą, przybywają tam, rozpalili na
tych bryłach ogień, by sobie jeś' ugotować. Rozpalone bryły
płyn kamienione i z piaskiem zmieszane, zamienily się w
przeróżne srebro; a tak jego początek.

31) Miasta i wioski nawet były owego czasu w tych ryzykach ob-
licach brzy, tak ryzy, iż najmniej z nich do 150,000
dniów nawierata, bell. Jud. III, 3.

32. O ogromnych bogactwach owiej świątyni, jej obszerności
i wspaniałej budowie rozchodzi się szeroko Józefa bell. Jud.
wielu miejscach. - ^{ry się Epiphanes nazw} Po śmierci Aleksandra W. król Antyochus,

33) Tysięgi machabyskie I, r. 1. Proklaratę wyroczni narodom,
aby sama, tylko grecką religię wyprawiali.

34) Tu gachodni widoczna pomyłka w historii, którą Ernesto
głose, puwara. Punt Artaxerxes przeciw Antiochowi II był w r.
256 przed Ch. Przeciwnie ras' w r. 168 przed Ch. chciał Anty-
chus II, Epifanes, Judejczykom greckie obyczaje i obrzędy na-
rzucić. Zob. Machab. I, 43 ff. 2. Machab. roz. 6 i 7. czego
jednak mimo tortur i katuszy dokonać nie mógł.

Partowie od dawna byli potężni, a syryjscy królowie czę-
sto z nimi wojny prowadzili. Sprotier robi tu poprawę
z Appiana i sładzie w miejsce. Parthis, Armenis nondum
adultis. Przeciwieście pomylił się Tacyt lub też pisarko-
wie starożytni w podaniu Antyocha II zamiast II; - bo
i chociaż obydwa z Partami niegdyś wojowali, to w owym
czasie tylko Artaxias w Armenii powstaniem kierował.

Wtedy, to, gdy Macedonicykowie osłabieni byli³⁵, a Partowie wsiły języcze nie urosli (i Rzymianie daleko byli), Judejczykowie sami sobie królów obierali; i naśmiennością ludu wygnani³⁶, gdy na pomoc, broni panowanie odzyskali, nie wachali się obywateli wyganąć, miasta burzyć, braci, żony i rodziców mordować, jakoteż inne przywykłe królom nadużycia robić, zabobonom pobłażać; - przywłaszczując sobie godność kapitańską, jako utwierdzenie swojej potęgi.

Pierwszy, i Rzymian ten Pompejus pogromił Judyjczyków³⁷, i pierwszy prawem zwycięstwa wszedł do świątyni. Itąd widać się rozszedł, że wewnątrz świątyni nie było pozostałości obrarów, puste tylko siedlisko bez świątyni tajemnic³⁸. Mury Jerozolimy były rwalone, a pozostał tylko kwiat. Wkrótce potem na domowej między nami wojny, gdy owe prowincje dostały się pod panowanie Marka Aureliusza, król Partów Pakorus³⁹ zdobył Judeę, i przez T. Wenetydiusza zabitym został, a Partowie po na Eufrat odprychać zostali; wtedy podbił Judeę, Hajus Sozys; królestwo dał Antoniusz Herodowi⁴⁰, którego zwycięzca Augustus powiększył. Po śmierci Heroda, nie rwarając wcale na Cesarza, Symon imię króla sobie przyjął, i rządził. Tenże od Kwintyliusza Warusa władcy Syryi ukarany został, a podbitym narodem

35) Justyn. XXXII, 1, 3. i Machab. I. 12. Za Demetriusza i jego następców królów Syryi wypobili się Judejczycy z niewoli.

36) Józef Antiq. Jud. XIII. 12. i I, 4. gdy mędryst^{nimi} królem ich Aleksandrem Janem wojna domowa przez sześć lat trwała.

37) Florus III, 5. Józef Antiq. Jud. XIV, 4. Licero pretio pro Tarco. roz. 28.

38) Pompejus nie naruszył, bzdac chciwym stawać, aniżeli Turpi, pokazując się itąd, że Judejczycy w świątyni swojej osta obraru nie mieli; ani go też czuli, jak to był Turpi w roz. 4 powiedział; - a Florus III, 5. z powodu inania arcana nazywa ich impiam gentem, bezbożnym narodem. -

39) filius regis Parthorum, albowiem Pakorus był synem króla Partów Oroda, i był tylko posterum od ojca celern podbić ziemi judzkiej.

40) Józef bell. Jud. XIV, 26, 28 Herod nazwany wielkim po zwyciężeniu Antygona gwałtownie królem ogłoszony, miał Symona jako stuzę, który został herodem Sadyce. Otem mówi Józef Antiq. Jud. XVII, (10), 11. bell. Jud. I, 15 (20).

narodem w trzech dzielnicach synowie⁴¹⁾ Heroda rozdali.
 Za Tyberjusza panowała spokojność, poczem Calligula
 Cesarz, gdy posąg swój⁴²⁾ kościele ustawił, woleli Judejczycy
 bronić swyci, który, to rozruch śmierci tego Cesarza utrzymał.
 Ta Klaudyusz Cesarz po zejściu królów, albo ich upokorze-
 niu oddał judrkę, przemięciwszy w garzdz rycerstwo rzymskie
 skiemu, czyli wywołancom, z których to Antoniusz, Fe-
 liks wszelkiego rodzaju okrucieństw i rozpustami ra-
 dy królewskie w duchu niewolniczym wykonywał, wie-
 razy (Pruryle) za żonę, Kleopatry, i Antoniusza wini-
 cę, w małżeństwo, tak, że ów Antoniusz po żonie Fe-
 liksa i po matce Klaudyusza był (ciadem).

Judejczycy nosili to jednak cierpliwie do
 Gesjusza Flora⁴³⁾ (prokuratora, - za niego wzrasta-
 się wojna, którą Cestus Gallus⁴⁴⁾ legat Syrii, chcąc w
 narodku przytłumić, wielorakie, choć poręczy, niespo-
 koiwie staczał bitwy. Skoro życie zakończył, ~~był~~^{czy} to
 z przernaczenia, ~~był~~^{był} też z przesyta owego, wy-
 stat Nero naterwas Wesparyana, który za purno-
 spreczcia i stawy, jakoteż wybornych wodzów w pru-
 cizgu dwóch leciech wszędzie włości i miasta, prócz
 Jeruzolimy zwyciężeniem wojskiem w obłożeniu trzymał.
 Prok. następnym⁴⁵⁾ domową zaktioną wojną, co się Judej-
 czyców dotyczy, przeszedł spokojnie. Po przeprowadzeniu w
 Italii pokoju, wrócili znów trocki o sprawy reuizyjne.
 A ponieważ Judejczycy wale nieustępowali, wrnaga-
 to się przeto rozdrażnienie. Tak więc zdawato się, wy-

41) Archelaus Judeę, Herodes Antipus Galileę, Philippus (Herodes) Trachonię.

tych jako tetrarchy, rozdali.

42) pod imieniem. Novi Jovis, illustris. Tacyp. Annl. ^{l. III} 57. dopełnienie.

43) Bell. Jud. II, 14 najokrutniejszy i najnieustydliwszy z ludmi, probu-
 je przit Judejczków do buntu 65 r. po lch.

44) Ten samo Suetonius w życiu Wesp. IV. Bell. Jud. II, 10.

45) Za Cesarzów Galby, Ottona i Vitelinusa r. 69 po lch.

46) lch. I. roz. 1. Tacyp. -

47) O wszelkich partach i obydwoch stron przygotowańach, mię-
 scowości, kształcie budowy, i t.p. wylwornosciach i sztuce
 rozpodzi się obszernie Jozef. Bell. Jud. II, 4. 5. (Dion. ^{l. LXVII} Annl. XVII. 57. i 4 p.)

48) Jozef Bell. Jud. II. 3. 6. O niezgodach tych trzech wodzów wypo-
 mina bardzo boleśnie, gdzie Judejczycy między sobą sroższe,

wyższej, aby Tytus na wszelkie w nowym panowa-
nie szczęśliwe lub nieszczęśliwe wypadki pozostał przy wy-
stępie. Tym sposobem rozciągnęły się, jakem to już o tem po-
wieściat, pod murami Jeruzolimy, obozem, i wybudowane-
mi legionami groźnie wysłupili^{46j}.

Judejcykowic⁴⁷ tui pod murami stanęli do boju, aby,
choć im, szczęście postuży, dalej postąpić mogli; wranie zaś
przeciwnym, do odwrotu byli gotowi. Wyższemu przeciw nim
jako w lekkich oddziałach i różnym rodzajem szcze-
ściem. Wkrótce nieprzyjaciół nastąpił, a w dniach następ-
nych częste przed bramami stała bitwy, dopóki go
przy ustawicznych dołkach po za mury, nie przegrano.
Rzymianie przystąpili do szturm⁴⁸, i łowiem podawato
im się być rzeczą niegodną czekać na ogłoszenie nieprzyja-
ciół, spukali niebezpieczeństwa, jedni raptem meztwa,
wielu zaś krwi i łupieżstwa piętra, podrywani. Tytus sam
miał Rzym na myśli, tak bogactwa, jakoteż rozkosze jego,
których nie ożgnie przedzi, dopóki Jeruzolima natychmiast
wręży nie będzie. Ale miasto wysoko położone, bronity twier-
dze i waty, które nawet na równinie dostatecznie broniły
mogły. (Dwa bowiem pagórki niemiernie wyzniosły opar-
szywały mury, sztuką ukosną, wewnątrz palamare, arie-
by oblegający, z boków na strąty wystawieni, byli wrogi.
Zewnątrz były skały strome, jakoteż wieże, gdzieby już
góra starczyła, na sześćdziesiąt stóp wysokie, w ramięch
zasięgała na sto dwadzieścia wzniesione, na widok wspaniałe,
a patrzącym doaleka równe wysokie. W pośrodku in-
ne jeszcze mury, wokoło królewskiego położone zamku,
wieża z oknami, wieżacholkiem, którą na cześć Mar-
ka Aureliusza Herod Antoniusz nazwał.

Kościół nakrywał zamek i otaczając jego mury do-
znaczały się przedewszystkiem sztuką i mocą, również
krucianki, któremi kościół był otoczony, wyborną by-
ły warownią. Tródo wiecznie tryskającej wody, góry pod
ziemną wykopane, stawy rybne, jakoteż cysterny dla
zachowania deszczowej wody. Katorycie miasta prze-
widywali i różnicy obywateli czyste wojny, i to ter wry-
stho, choćby do najcięższego oblężenia było przysto-
wano; - przy dobytciu już przez Pompejusza miasta
nie z Rzymianami zawodził boje. Zabiwszy Eleazara i

tysięcy różnego płeć obojczy wieku przyjąć, możemy.
 Za broni chwytali, było tylko mogło, a takich odwa-
 ringach było nadmiar. Zawziętość, męstwo i ko-
 biet jednaka, a ptoby (o porzuceniu ożrętych sie-
 dzieb był, w muszronym, ten śmierć nad życie prze-
 nosił. A ponieważ, w takim mieście i narodem
 miał Tytus Cezar do czynienia, i w powodumniejszo-
 wości do szturmów i spiewnych pocisków przysta-
 pio nie mogło, postanowił za pomocą chłopów i ta-
 ranów bij tworzyć. Różdzielono między legiony robo-
 ty i bij wstrzymać, (dopóki, wrytych sposobów
 tak dawniejszych, jako i nowszych (o zdobywa-
 niu, miast wyaleryjnych nie przygotowane).

Mowa Kalgaka wodza Brytanicznych.

Ustęp z ryciorysu Juliusza Agrykoli.

przez W. Korneliusza Tacytego (rozdz. 30-33).

Ile razy zwierz, przychylny wojny i stan niedoli na-
 szej, oraz wielką, sztukę, nie (driem) (drisijory i jednor)
 wasza stanie się, porażkiem wolności całej Brytanii.
 Wzrysy bowiem jesteśmy wolni od jarzma; pora-
 nami nie mająć kraju, - a nawet, marre nie jest
 dla nas bezpieczeńem, dopóki nam flota rzymska
 zagrozi; a tak, walcha i broni, ordoza męringach, dla
 thorrois nawet staje się (drisij) ratunkiem jedynym.
 W dawniejszych walkach, jakże z Brymianami z
 różnem stawali się sporzściem, nadpiera i porwo
 w naszych tylko spoczywało rękach; najzłachetniej-
 si bowiem całej Brytanii i niejako w samem jej
 rarnieszkali sercu i brzegów podbitych ożymie nie
 sięgając, nawet widokiem przemocy, nigdyśmy wzro-
 ku naszego nie skazili. Właś na ostatnich siwa-
 ta i wolności rzyjących granicach sama odle-
 głosc i od rozgłosu wrelkiego ustronność aż
 go dris (driem) bronita. Teraz Brytanii granice

granice stanęły otworem; wryzotko zaś niernane¹⁾ rda
je się, paporem wielkości nęci. Lece po nas nami
nie ma już żadnego narodu, nie, prócz skat i
morza i strasniejszych nad nie²⁾ Brymian, któ-
rych psychę umiarkowaniem lub uległością daren-
nie starabys się przebłagać; rozbójniki świata, go-
dy żyją im ziemi do pustoszenia gabrał³⁾, po-
maru jeszcze plądrują. Jestli nieprzyszedł na-
mory, stają się takomi, jestli ubogi, panowa-
nia chciwi; ich to ani wschód, ani zachódby nie
nasycił; sami tylko jedni wryzotkiego świata, bo-
gactwa ino⁴⁾ równą pochtanią chciwością.
Grabieże, mordy, rowię chytrę płodniczem pan-
wania imieniem, pustoszenie pokajem.⁵⁾

Dzieci i krewni najdroższy dla nas są
skarbem, tak natura mieć chciała; tych oni przera-
pobory, w duleka, gdzieś gnają, potnierek; nasre po-
ny, i siostry, chociażby, nawet chuci wroga usły,
przez tak zwanych przyjaciół i gości, tracą, uwr-
wić. Dobra i mienie wygaskają, z nas przez po-
dathi, spiret pboru przez dostawę⁶⁾, ciała nawet
same i ręce, od rudunku lasów i osuszenia bugin
wśród obelg i chłosty drętwieją.

Niewolnik do jaskma stworzony, będąc sam opor-
dany, darmo od pana bywa rywiony. Brytarija
codziennie sobie jaskma kupuje, codziennie je pasie.
A jako każdy ^{święto} przybysz, niewolnik staje się do
współstulebnych przedmiotem igraszek, tak i my
w tej dawnej sturbie świata jako nowicjusze i nie-
rze na nzeri idziemy. Wszak tu ani tan, ani ko-
palni, ani portów nie ma, by nas do ich utrzymywa-
nia zachowywano. Nie młot nadto panującym dr-
nos i męstwo pódbitych, a odległość i ustronie ziem⁷⁾

1, Dlatego nazywali Brytanykowie Brymian straszniejszym nad owe el-
menta, gdyby przez nich pokonani być mieli.

2, Widzimy często napisy na pieniądzech, pax orbis terrarum.
a na gmachach publicznych, pax Romae.

3, Płacąc natorone podatki i dostarczając pboru.

niemi, nasręj im bezpieczniejsze, tem płodniejsza.
 Tak więc, kiedy, prukła wspania, raturku nadzieja,
 uniesieć się, duchem wy, którym tak ocalenie jak dawa,
 ta najdroższa, być winna. Trynobarci ⁵⁾ pod dowództwem
 niewiasty, podali spalić osadę, ⁶⁾ dotyc obop, i
 gdyby powodzenie nie było ich wgnusność, wprawili,
 strasząc, z karku jarzmo; my cali jeszcze i nie
 pogromieni; my, którym nie, na chwile, tylko obecną
 wolność zachowac, pragniemy, nie, potawiamy, przy
 pierwszem gwałcie, spotkaniu, jakich Kaledoniję
 zachowateł sobie, meirów? - Czy, sądzicie, że Brytania
 nie też sama, na wojnie posiadają, waleczność, jaką
 w pokoju, rozpustę?

Wstawili się oni, przez nas, rakterki i nie-
 zgody, - błędy nieprzyjaciół obracając, na chwyt swego
 go, wojaka, które, z najgrzeczniejszych, rebrane
 narodów, jak, porządny los zachowuje, tak, now
 porażony, strasząc: - chyba myślicie, że Gallowie,
 Germanowie i (o grozo) wielkimi, nawet części Bry-
 tannów, choć, gwałci obcej tyranii, krew porzele-
 wają, wspaniałości, jako nieprzyjacieli, niżeli ja
 ko, poddani, stateczną ku nim zachowują, wierność, i
 przywiązanie: - Nie, strach, i trąga, to robia, - sta-
 ra, o miłości, wzrły, te, skoro, usuniesz, mienią, ruc
 zaczną, tych, których, się, bac, praxtali. Wsrystkie
 podniety do, zwycięstwa, po nasręj, są, stronie: - Bry-
 tannowie, nie, mają, ta, rone, któreby, ich, do, walki
 przagrzały, ani, rodziów, co, by, uciertkę, w oczy, wyrzu-
 cać, im, chcieli. Wielu, z nich, nie, ma, radej, lub, hy-
 ba, gęzi, indziej, o, języczny, orzupli, co, do, pierby, nie-
 świadomości, miejsca, spoglądają, trwożliwie, na, nie-

5) Tani gowi, ich Trygantarii.

6) Ann. IX, 31. Colonia Carnuladunum, dris' Holerester.

6) Brymocy potnierze, byli zupełnie bezbroni, a nie wolno
 im, też, było, po, obopu, wpuszczać, kobiety.

7) Ludzie, pbiarani, nieświadomości, swoich, rodziów, stać, nie
 mający, pewnej, o, języczny, a, jeżeli, gęzi, indziej, już, nie-
 li, to, daleko, do, prazów, Brytani.

niebo; morze i lasy; wyspottli im obce; - sami Szygowie
oddali nam ich w ręce ścianionych i ^{zawieszonych} ~~zawieszonych~~ otoczonych
mych. Niech was nie mamie próżny blichtr, półgłosek
słota i srebra, co ani zastarcia, ani też rani.
W samym nieprzyjacielskim syku najdrożemy
nasze pastępy, - porzucą Brytanicykowie, własn
sprawę, porzucą sobie Gallowie (starożytni
wółwice), porzucą, jak inni Germanowie, jak
nie dawno Wrypetowie ich porzucili. Nie ma
poniej nadziei obawy; - puste warownie, osady re sta
camy; w kraju niepostrasnym i niesprawiedliwym
wie nądronym miasta pełne przechycenia i ra
stócen; tu wódz, tu wojsko, tam działy, tam
palnie i reszta katuszy niewolniczych¹⁰⁾ - te wie
cznie niosie, albo natychmiast się pomście, naszem
na tem polu jest zadaniem. Tak więc, idąc na
przód Tow. bojów, pomnijcie na warzech ojcow, na
wasze dzieci. -

7) Tacyt de Germania br. 7. 8. Kiedy paradyż rodziną stał
osobno do bojów, mając w pobliżności rony i dzieci, rkaż
ich w riaski kobiece i krzyki niemowlęce. To bitwach
oni gadane rany przed obliw, matronek i matek
swoich, tam odwagi swojej pokazuja świadectwem, tam
głoności postęca wypruty; same idą, nawet pomie
przy syłki bojowe dowarinie i pokarmem i napojem

9) Tac. De Germania roz. XXXII. Wrypetowie w okolicy Renu
mieszkańcy, gdzie ^{wody jego} ~~Wody jego~~ głęboko i bystro ^{przepływa} ~~przepływa~~
ją się szerególniejszym meandrą i kanałami jądą.

10) Rzymianie wykorzystywali ^{zagnęzione} ~~zagnęzione~~ narody do ciężkich
robót i kopalni kruszców. -

